

## Edukacyjna „perełka”

Rozmowa z Grażyną Lach, dyrektor XV Liceum Ogólnokształcącego im. prof. Wiktora Degi na os. Bolesława Chrobrego



**Reforma oświatowa i związana z nią likwidacja gimnazjów przebiegała w napiętej atmosferze, teraz po roku wprowadzania zmian sytuacja jakby się uspokoiła...**

- Tak się może wydawać, gdyż nie ma spektakularnych protestów i media nie nagłaśniają problemów. A jest ich wciąż sporo. Dotykają zarówno uczniów, jak i nauczycieli. Takich kwestii wielkich i małych utrudniających normalną pracę było i jest jeszcze sporo. Przeprowadzenie reformy ustroju szkolnego wymagało od dyrektorów szkół, nauczycieli i pracowników ogromnego wysiłku. Przecież formalnie likwidowano jedne placówki i tworzone nowe, a to oznacza wiele działań formalnoprawnych związanych np. z opracowaniem nowych wewnętrznych dokumentów i finansowych związanych np. z otwieraniem nowych kont, przekazywaniem majątku itd. Najtrudniejsze jednak okazały się zmiany kadrowe.

**Jak przebiegły zmiany kadrowe?**

- W przypadku Gimnazjum nr 11, wchodzącego w skład Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 15, włączonego do XV Liceum Ogólnokształcącego – nie było naboru do klas pierwszych (uczniowie zostali w klasach siódmych szkół podstawowych). Skutek tych zmian to ograniczenia pensum nauczycieli i zwolnienia. Niestety, takie kadrowe zamieszanie wpływa na nauczycieli oraz funkcyjno-

wanie całej szkoły. Proces dostosowywania wielkości kadry nauczycielskiej do potrzeb szkoły trwa i od nowego roku szkolnego znów odejdzie kilku nauczycieli. A to oznacza także niedogodności dla uczniów, zmieniają się bowiem nie tylko nauczyciele poszczególnych przedmiotów, ale także wychowawcy klas. To z pewnością nie ułatwia nauczania i przede wszystkim wychowania młodzieży.

**Czy warto więc było likwidować gimnazja i robić wielkie zamieszanie w systemie oświaty?**

- Poprzednią wielką reformę wprowadzającą gimnazja przeprowadzono w roku 1999. Po 18 latach zdecydowano się na powrót do poprzednich rozwiązań. Po roku obowiązywania nowego modelu trudno o jednoznaczny ocenę. Większość tych placówek, tak jak np. nasze Gimnazjum nr 11, to bardzo dobrze funkcjonujące szkoły z wykwalifikowaną, doświadczoną kadrami pedagogiczną... Ale wiem z pewnością, że trzeba było przywrócić czteroletnie liceum. Tylko ono daje szansę właściwego interdyscyplinarnego nauczania i wychowania.

Liceum obejmuje obecnie trzy lata nauki. Młodzież nie ma czasu, by dokładnie się poznać, pobyć ze sobą, by się sprawdzić i zaplanować drogę życiową. Nauki jest tyle, że kto chce rzeczywiście sprostać wymaganiom, musi nauczyć się z czegoś zrezygnować. Młodzi ludzie ledwie zdążą się poznać, ledwie naborą trochę pewności, już

zdają maturę i odchodzą. My także nie mamy czasu, żeby w pełni zrozumieć ich potrzeby, może dlatego czasami popełniamy błędy. Pędzimy z realizacją podstaw programowych, próbujemy przekazać niezbędną wiedzę, mając nadzieję, że w przyszłości to zaowocuje czymś pozytywnym.

**Na młodzież zwykle się narzekać, a jaka ona jest naprawdę?**

- Z pewnością nie jest gorsza od poprzednich pokoleń, chociaż lepsza może też nie. Przede wszystkim jest inna, ale nie ma w tym nic dziwnego, bo przecież cały świat się zmienia, stoi przed nimi otworem i daje większe, nowocześniejsze możliwości rozwoju. Dzisiejsza młodzież żyje w świecie nowych technologii informatycznych, za którymi nam coraz trudniej nadążyć. Nauczyciele muszą dołożyć wielu starań, by dotrzeć do młodych ludzi, nawiązać z nimi kontakt i zainteresować ich tematami naprawdę godnymi uwagi. Nie jest to łatwe, gdyż oni mają zewsząd mnóstwo informacji, propozycji i możliwości. W zasadzie mają wszystko, a jeśli czegoś nie mają, to znajdują to w internecie. Wydaje mi się, że kiedyś młodzież była bardziej zdyscyplinowana i nie miała problemów z podporządkowaniem się regułom panującym w szkole. Teraz bardzo dużo mówi się o prawach ucznia, a za mało o obowiązkach. Uczniowie stali się bardzo wyzwoleni, często robią coś, czego absolutnie nie wypada. Szkoła ma więc szeroką konkurencję i musi starać się w atrakcyjnej formie przekazywać nie tylko wiedzę, ale także kanon podstawowych wartości.

**I to się udaje?**

- Jestem przekonana, że wszyscy nauczyciele dokładają starań, by przekazać wiedzę, ale przede wszystkim uczą tego, jak być wartościowym człowiekiem.

XV LO jest znane w środowisku poznańskim z przyjaznej i życzliwej at-

mosfery a także wykwalifikowanej kadry pedagogicznej, zapewniającej wysoki poziom nauczania. Szkoła jest zadbane i coraz lepiej wyposażona. Różni się od tej sprzed lat, mamy doskonałą bazę dydaktyczną, dobre położenie z dogodnymi połączeniami komunikacyjnymi, a przede wszystkim mamy bardzo ciekawą ofertę edukacyjną. Nasze liceum ściśle współpracuje z poznańskimi uczelniami. Wszystkie klasy objęte są patronatem UAM i UE. Dodatkowo podpisaliśmy porozumienie o współpracy z Okręgową Izbą Radców Prawnych w Poznaniu, którego celem jest współdziałanie na rzecz realizowania, popularyzowania i rozwijania programu edukacji prawnej.

Potwierdzeniem dobrej opinii o naszej szkole jest coraz większa liczba kandydatów do klas pierwszych, dla których jesteśmy szkołą pierwszego wyboru.

**Jak zatem widzi pani przyszłość jedyne publicznego liceum na Piątkowie?**

- Będziemy edukacyjną „perełką” dla wielu młodych ludzi, nie tylko z piątkowskich osiedli, w której będą mogli rozwijać swoje zainteresowania, dużo się nauczyć i ciekawie spędzić młodzięcze lata.

Przede wszystkim chciałabym, żeby nasza szkoła była znana w środowisku jako placówka oferująca usługi edukacyjne na wysokim poziomie, łącząca tradycję z nowoczesnością, dla której uczeń jest najważniejszy. Myślę, że szkoła, podobnie jak dotychczas, będzie musiała być ustawicznie doskonała, jeszcze nowocześniejsza. Mam tylko nadzieję, i wielokrotnie to powtarzam, że w ławce będzie siedział uczeń, przed tablicą będzie stał nauczyciel, a na zebranie przyjdzie rodzic – nie „e-uczeń”, „e-nauczyciel” i „e-rodzic”.

*Rozmawiał:  
Walerian Ignasiak*